H. ZALESKI

NA KWATERZE

R. 3 ak. wierszem
H. Zalewskiego.

N A K W A T E R Z E

k o m e d y a w 3 a k t a c h

w i e r s z e m

przez

H. Z A L E S K I E G O

O S O B Y :

Panna Klara Odrzywolska,
Seweryna, jej siostrzenica,
Julia, dalsza kuzynka Odrzywolskiej,
Rzędzicki, marszałek dworu,
Kokoszyna, respektowa,
Generał Rębalski, komendant brygady,
Ratelski,
Krzemiński, porucznicy, adjutanci generała
Strzelbicki, ordynans brygadyera.

Rzecz dzieje się na wsi w domu Odrzywolskiej, w roku 1831.

A K T I.

. . . .

/: Scena przedstawia obszerny pokój, po prawej i po lewej Drzwi, w głębi drzwi oszklone, przez które widać werandę i ogród. :/

SCENA 1.

JULIA I SEWERYNA

Julia

Dajże pokój z zachwytami,
Wszystko piękne - jak chcesz - cudne;
Ale mówiąc między nami-
Tak okropnie mdłe i nudne,
Że doprawdy-poświęcenia
Trzeba na to, by tu żyć!

Seweryna

Trzeba tylko.....

Julia

Snuć marzenia,
Jak się snuje z motka nić.

Seweryna

Ale gdzieżtam, - nie potrzeba
W błędnych marzeń błędnem kole
Fantastycznych szukać mar!
Słuchaj: szumi kłosów pole
I ptaszęcych gdzieś z pod nieba
Cudnych głosów słychać gwar!
Słyszysz Julu - bór gra z cicha,
Wiatr rozbudził liści szum -
Ciemną piersią bór oddecha

Spiewa tęskną nutę dum...

Duma płynie za mgłą siną -

Hen, daleko, światem gdzieś....

Julia

Ale wierz mi Seweryno,

Że z tem wszystkiem nudna wieś.

Dla twej duszy marzycielskiej

Jest w tej głuchej ciszy sielskiej

Wielki urok,- wszak to wiem;

[illegible]

Dla mnie jednak moja droga

Wieś i wiejska cisza błoga

Powszednieje z każdym dniem!!

Seweryna

Spojrzyj tylko w tamtą stronę,

Gdzie te wzgórza zbłękitnione

Tworzą z niebem tyle złud,

Albo na ten traw kobierzec -

Jak tu o tem wszystkiem nie rzec,

Że to jeden cudów cud !

/: p.k.m. :/

Jakaż w duszy mi odżywa

Wielka gorycz? - jakiż ból !

Że los dziwny nas odrywa

Od tych borów,..... od tych pól;

Że nam wszystko każe rzucić

Nieprzepartą swoją mocą -

Wszystko, wszystko, - co dał Bóg,

Aby może już nie wrócić,

Gdy nie będzie wracać po co

Na rodzinnej chaty próg !!

Julia

Bądź spokojna, - wszak ustanie

Surm wojennych gromkie granie

I powrócisz do swych stron.

Seweryna

Byle tylko w ową dobę

Za powrotem na żałobę

Powitania nie grał dzwon!

Julia

Ha, zapewne - ty i ciotka

We wsi zgliszcza mieć możecie

I popiołów szarych stos;

Lecz nieszczęście, gdy mnie spotka,-

Słońce zgaśnie mi na świecie,

W piersi zamrze życia głos!

SCENA 2.

RZĘDZICKI, JULIA I SEWERYNA

Rzędzicki /: zasłyszawszy ostatnie słowa :/

A mówiłem, że w tej sprawie

Trzeba słuchać moich rad.-

Był pan Jacek, - nie w Warszawie.....

Julia

Jacek, Jacek - stary grat!

Rzędicki

Lecz nie żołnierz panno Julo,

I w wojennej zawierusze

Wyżyć może - jeszcze jak;

A tamtemu - szablą, kulą

Ktobądź wygna z ciała duszę,-

Czyż to w wojnie śmierci brak?!

Co tu mówić, - jak w żołnierce:
Czułe oko, czułe serce -
Ale wszystko krótki czas; -
Jak nie wspomni, to zapomni,
Nie zapomni no to znów
Musi wojna być choć raz -
Siądzie na koń i bądź zdrów!-

Sewryna

Pan ## Rzędzicki musiał z młodu
Rycerskiego chcieć zawodu
I do szabli musiał lgnąć.

Rzędzicki

W imię Ojca!.... Niech Bóg broni!
Ładny zawód z szablą w dłoni
Biednych ludzi kłuć i ciąć!

Julia

Przecie zawsze pan powiada,
Że brał udział w jakiejś bitwie.....

Seweryna

I że walczył!....

Rzędzicki

Ależ nie -
Gdzieżbo znowu,... Tak się składa,
Że to byłem wówczas w Litwie -
W Mołodesznie, - pani wie.
Przyjacielskie przyszło wojsko,
Ale było mi nie swojsko-
Jakąś trwogę czułem wciąż -
Pułk za pułkiem w mgle kurzawy
Wił się równo, niby krwawy
Zolbrzymiały jakiś wąż!!

Byłem zdjęty wciąż bojaźnią,
Aż tu w trąby jęli dąć -
Mogli by ich z ich przyjaźnią
Pierwej djabli byli wziąć.
Trąbią? - trąbią; - niechże trąbią -
Myślę sobie, bierz ich kat,
Ja się patrzę, - a tu rąbią,
Tu strzelają wprost do chat!
Jezus, Marja!! Swiat się wali,
Chcę we dworze mieć schronienie,
Aby jeszcze trochę żyć;
Ja znów patrzę - dwór się pali,
Z dachu snopem rwą płomienie!
Co tu robić?! gdzie się skryć?!
Lecę tedy - będąc młody,
Niby z wichrem; - gdzie? - do wody,
W Berezynę lecę wprost -
Tam przypadam, - a tam znowu
Warczy woda wśród parowu
I w płomieniach stoi most!!
Jęk i krzyki, wszędzie wrzawa,
Dymna wznosi się czarniawa,
Słychać rzeki wartki szum -
Tu znów stukiem grzmią muszkiety
I powietrzem drą rakiety,
A harmaty: bum,.... bum,.... bum!....
/: śmiech Julii i Seweryny :/
Dobrze śmiać się - i bezsprzecznie
Najdogodniej śmiać się wtedy,
Gdy się nie ma czego bać;

A przynajmniej, gdy bezpiecznie
Przed grożącem widmem biedy
Można na czas nura dać!!

SCENA 3

CIŻ I KLARA

Klara

Kłopot tylko z paszportami,
Byle przeszkód nie mieć w tem-

Rzędzicki

Oni lubią tak czasami
Rzecz przewlekać dzień za dniem;
A ja w duszy czuję trwogę,
By nam znowu wojsk nawała,
Przyjacielski mając wzgląd,-
Naszej wioski nie zalała
Nim zdołamy ruszyć w drogę,
Aby wynieść głowy stąd.

Klara

Mój Rzędzicki, - przed podróżą
Już nie mamy czasu dużo -
Ot dzień jeden, albo dwa-
A w tym czasie na tej grzędzie
Chyba może spokój będzie,
Kiedy dotąd jeszcze trwa!!

Rzędzicki

Może będzie, ale może
Także nie być - jak we wojnie,
Dwóch o rzeczy nie ma zdań;
Więc nie można spać spokojnie,
Tylko w drogę w imię Boże
I to zaraz proszę pan!!!

Klara

A paszporty?....

Rzędzicki

Chyba Jana

Jak najprędzej pchnąć do miasta.....

Z listem może,.... list mu dać -

Może sprawa zapomniana -

Niech przypomni raz i basta,

Zanim trąby zaczną grać.

Julia

Zanim ozwie się trąbienie,

Jak złej doli przypomnienie.

Seweryna

Waść nie lubi - widzę - trąb.

Rzędzicki

Jest co lubić, - ani słowa -

Wszak zapowiedź w nich się chowa,

Że nadleci stado bomb.

Dziś po latach zdaje mi się,

Że gdy wichrów pruły fale,

To się w wichrze szatan śmiał!

Julia

Obrazowy waść w opisie.....

Klara

Opowiadasz doskonale,......

Rzędzicki

Bom się wtenczas strasznie bał!

Klara

Niechże Jana waść wyprawi.

Rzędzicki

Prawda Jana .... Wysłać spiesznie

Trzeba, trzeba , - nie ma co. /: odchodzi :/

SCENA 4

/: bez Rządzickiego:´/

Julia

Jak on zawsze mnie ubawi

Ową bitwą !.....

Klara

W Mołodesznie.......

Jak to prędko lata mkną!!

Rok po roku w otchłań leci

I zatapia w szarym mroku

Przeszłość jasną, jak we mgle,....

Pruchno wspomnień tylko świeci,

Tylko świeci łza na oku -

A gdzie szczęście? .... Szczęście gdzie?!.....

Znikło - niby sen dziecięcy,

Niby bańka rozpryśnięta,

Sladu po niem ani krzty!

/: z żalem :/

I nie chciało wrócić więcej,-

A że o niem się pamięta,

To się do ócz cisną łzy..... /: odcodzi :/

SCEVNA 5

JULIA I SEWERYNA

Julia

Biedna ciotka ....

Seweryna

Tak kochała .....

Julia

Jak to było?....

Seweryna

Ot rzecz cała -

Dawna miłość z dawnych lat,

Dziś się żali nie rozpacza,

Lecz po licach łza się stacza,

Bo znikł piękny marzeń świat!

W Mołodesznie bywał pono

Jakiś młodzian, lecz dokładnie

Kto był - nie wiem. Kochał ją

A gdy była narzeczoną -

Bez powodu - tylko zdradnie

W przeddzień ślubu zerwał z nią!

Julia

Biedna ciotka, bardzo biedna -

Seweryna

Ja też patrząc na [illegible] przykłady

Dosyć częstych takich zdrad-

Będę żyła sama jedna ,

Pójdę tam, gdzie nie ma zdrady -

Do klasztoru!

Julia

Z poza krat

Tęskne na świat słać westchnienia?

Seweryna

Bez rozpaczy, bez cierpienia,....

[illegible]

Duszy spokój klasztor da.

Julia

Tylko czasem i w klasztorze

Łza po kracie spływać może -

Z łzy się potem tworzy rdza! /: p.k.m. :/

Biedna ciotka,... chodźmy do niej,

Może w duszę jej zdołamy

Pocieszenia słowa tchnąć!

Seweryna

wyjście ? zostało umotywowane

A więc chodźmy. /: wychodzą :/

SCENA 6.

KOKOSZYNA I RZĘDZICKI

/: Kokoszyna z pudłem, w które pakuje różne graciki przygotowane w tym pokoju.:/

Rzędzicki

Niech Bóg broni -

Już nie wiele czasu mamy-

A co można wszystko wziąć,

Wszystko moja gołąbeczko !

Ja się także przysposobię,

Jak mnie na to będzie stać,

Bo tam może będziem sobie

W krótkim czasie już gniazdeczko

Wspólną pracą razem słać!

Kokoszyna

Ej jegomość, - waść tak skory,

A ja nie wiem do tej pory,

Co mam robić...

Rzędzicki

Nie wiesz, nie?!

Rękę oddać moja miła,

Los swój z moim związać losem.

Kokoszyna

Tak nie dobrze i tak źle,...
Bom ja przecie ślub złożyła,
Nim wdowieństwa tknięta ciosem
Położyłam męża w grób!

Rzędzicki

Kokoszyno! Przez Bóg żywy,
Co to znaczy taki ślub?!

Kokoszyna

Ślub jest ślubem.....

Rzędzicki

To nie dziwy.
Lecz bym nie dał za to grosza,
Czy nieboszczyk twój Kokosza-
Panie mu nad duszą świeć -
Nie wymusił ich złożenia!
Co tu mówić - z wymuszenia
Ślub nie może wagi mieć,
Ani jego artykuły
Już nie mogą cię narażać
Na przebycie ciężkich prób;
Zresztą - jeśli masz skrupuły,
Chcąc za ważny ślub uważać,
To oboje złóżmy ślub, -
A ślub taki mianowicie,
Że oddamy do klasztoru -
Jeśli tylko Pan Bóg da -
Pierworodne nasze dziecię!

Kokoszyna

Fe! co waćpan w głowie ma?!

Rzędzicki

Wedle dawnych ludzi wzoru,
Słynnych wszędzie z pobożności,
Ze świętości wielkich cnót!

Kokoszyna

Nikt nie broni i waszmości
Do klasztornych pukać wrót,
Ubrać habit i w habicie -
Zgodnie z treścią waści słów -
Spędzić całe swoje życie,
Ćwicząc cnoty ....

Rzędzicki

E, - cóż znów!
Cnoty,.... cnoty,.... lubię cnoty;
Ale braknie mi ochoty
Za kratami szukać ich -
Inną cnotę ma człek świecki,
Inną także białogłowa,
A zupełnie inną mnich.

Kokoszyna

W słowach waści sens się chowa,
Że waść mógłby - jak turecki
Basza jaki - także żyć.

Rzędzicki

Nie ja jedno mam pragnienie:
Całem sercem kochać ciebie
I kochanym także być!

Kokoszyna

Co nieboszczyk powie w niebie
Na to waści oświadczenie.

Rzędzicki

W myśl odwiecznych Bożych praw -
Choć jest duchów wielka rzesza,
Żaden jednak się nie miesza
Tu do ziemskich naszych spraw. /:p.k.m. czule:/
Ot i jedziem za granicę,
Gdzie spokoju nic nie struło,-
Jedziem niechcąc, - albo chcąc;
Tam ugaszę już tęsknicę,
Tam nam ręce zwiąże stułą
Pierwszy lepszy z brzegu ksiądz!! /: obejmuje K. i całuje/

Kokoszyna

Fe! Co waści znów się stało?!
Kto to widział?! - Wszak to grzech !!

Rzędzicki

Grzech całować? Chyba mało,
Bo jak dużo - z grzechu śmiech!

SCENA 7

CIŻ I JULIA

Julia

Chcemy z domu wyjść na chwilę,
Na przechadzkę.

Rzędzicki /n. s./

Będę sam.

Julia / do Kokoszyny /

Proszę cioci dać mantylę
I sukienkę tamtą szarą
W czarny rzucik.

Kokoszyna

Zaraz dam.

Kokoszyna wychodzi, za chwilę widać ją przenoszącą suknie do pokoju pań//

Rzędzicki

Panie pewnie z panną Klarą
Na staw w łodzi? może z wędką
Małe łowy koło kęp?

Julia

Zgadł pan.

Rzędzicki

Prawda?! /n.s./ No,- nie prędko
Stamtąd wrócą.

Julia

Lecz dla pana
Zakazany do nas wstęp,
Bo będziemy się zbierały.

Rzędzicki

Rzecz mi nadto dobrze znana.

Julia

Choćby nawet padły strzały
I zagrały gromko trąby,
A w powietrzu stał się szum,-
Choćby nawet grzmiały bomby
I armaty:... bum,... bum,... bum!!...

/wybiega ze śmiechem/

SCENA 8

RZĘDZICKI /sam/

Hej, hej,- Boże ! - dobrze śmiać się,
Kiedy nigdy się nie widzi
Całych stosów ludzkich ciał;

Ale widząc trzeba bać się!
Ona sobie ze mnie szydzi,
Żem się wojny zawsze bał.
Cóż dziwnego, - wszak na własne
Sam widziałem moje oczy-
Ludzką jatkę, - straszną rzeź;
Sam widziałem, jak się jasne
Niebo czarną chmurą mroczy,
Jak się pali cała wieś!
Nikt mi może nie uwierzy,
Jaką wtedy wśród zamętu
Była straszna chwila ta!
I nie mogę do żołnierzy
Wyrugować z duszy wstrętu
Ani sposób do dziś dnia!
Nienawidzę tych Kainów
Krwią ociekłych, i ich czynów,
Bo mi groza duszę rwie!
Wolę djabła jak się zdarza,
Niż żołnierza - choć z oddali-
Raczej djabła widzieć chcę,
Raczej nawet djabłów dwóch!

SCENA 9

RZĘDZICKI I RATOLSKI

Ratolski

Czy mam honor gospodarza?....

Rzędzicki

Jezus, Marja!! Wszelki duch
Pana Boga ze mną chwali!!...

Ratolski

Jan Ratolski.

Rzędzicki

Witam szczerze,....

Nawet bardzo jest mi miło,...

/n.s./ A bodaj cię piorun trzasł!!

Ratolski

Tak się jakoś nam złożyło,

Że tu będziem na kwaterze.

Rzędzicki /n.s./

Jak do swego domu wlazł!

/gł./ Ależ panie nie uchodzi!

Ratolski

A to czemu?

Rzędzicki

Bo tu w domu

Gospodarza....

Ratolski

Nie ma??

Rzędzicki

Nie!

Ratolski

No to wcale nam nie szkodzi,

Nic nie szkodzi.

Rzędzicki

Ba,- jak komu;

Ale dla nas będzie źle,

Ratolski

A któż waszmość?

Rzędzicki

Ja marszałkiem

Jestem sobie.

Ratolski

No więc cóż?

Obojętna rzecz jest całkiem,

Kto pilnuje tego dworu,

Pan, marszałek, czyli stróż,-

Abym tylko bez oporu

Należyte miał wygody

I gościnność - jak pan wie.

Rzędzicki

Hę?!... /n.s./ Zwaryował?! /gł./ Ależ panie,

Bez urazy twej i szkody

Na nic całe to gadanie,

Na nic zgoła nie zda się;

Tu bo same panny żyją,

Więc brak miejsca na wygodę,

Gdy się z sobą nosi miecz.

Ratolski

Panny?... Ejże?,... ładne?,... młode?,...

Rzędzicki

Co tam piękność badać czyją -

Obojętna to jest rzecz;-

Dość, że nie ma miejsca w domu.

Ratolski

Obojętna?!... Ba, jak komu!

/posłyszawszy szmer w pokoju pań, zagląda przez dziurkę od klucza/ O!! do kroćset!! To mi dwór!!

Rzędzicki /n.s./

Co ten znowu?!.../gł./ Ależ panie

W cudzym domu podglądanie?!!

/ n. s./ A to prostak ! a to gbur !!

Ratolski

Istny anioł złotowłosy !

Oczy modre, jak niebiosy -

A ruch każdy, każdy gest !!....

~~[illegible]~~

Rzędzicki

Panie ! bo mnie złość już bierze !

Kto do dziurek na kwaterze

Ma zaglądać ?! Co to jest !!

Ratolski

Znakomicie, jest i druga -

Ta, - brunetka. Dobra nasza,

Cały wybór pięknych dam !

Oko czarne ogniem mruga .....

Rzędzicki /n.s./

Żebyś nie miał ty pałasza

Dałbym ja ci!.....

Ratolski

Tę skądś znam......

Ej,..... Lecz skądby tu się wzięła?...

Jest i mama !

SCENA X

C I Ż I K R Z E M I N S K I

Rzędzicki /n.s./

Jest i drugi !

A niechżo was spali grom !! /wychodzi/

Krzeminski

No, mnie praca ominęła......

Jestem tedy na usługi

Lecz to jakiś pusty dom.

Ratolski

Djabła pusty; - patrz - generał

Znowu będzie na nas gderał,

Same panny !!

/Krzeminski zagląda przez dziurkę/

Widzisz ? co?!

Krzemiński

Nic nie widzą.

SCENA 11.

CIŻ, GENERAŁ, STRZELBICKI

/ Generał wszedłszy spostrzega Ratolskiego zaglądającego wraz z Krzeminskim przez dziurkę od klucza; na pierwsze słowa generała oficerowie stają w postawie wojskowej pod drzwiami ~~pod~~ pokoju pań, Strzelbicki zaś pod drzwiami, wiodącemi na werandę/

Generał

Co to znaczy?!!

Co do trzysta bomb kartaczy?!

A o woły mówił kto?

Ratolski /salutując/

Nie mówiłem generale,

Bo tu nie ma gospodarza.

Generał

Jak to nie ma? Musi być !!

Ratolski

Gospodarza ~~ma~~ nie ma wcale.

Generał

To zawołaj waść szafarza !

Cóż,-powietrzem będziem żyć?!!

/n.s./ Teraz mi się nie wywinie.

/gł./ Możeś widział gospodynię,

Gdyś do dziurki przytknął nos?

Ratolski /salutując/

Tak, widziałem; - jak jaszczurka.

Generał

Hm, - jaszczurka;... a jej córka ?

SCENA 12.

CIŻ, RZĘDZICKI

/Rzędzicki, wszedłszy cicho, staje na boku,- generał w pierwszej chwili go nie spostrzega/

Ratolski

Istny anioł ! złoty włos ....

Generał

Co za zachwyt ! Waść w zachwycie
Chciałby może całe życie
Tym widokiem oczy paść?!
Lecz ja zgaszę te zapały,
By ci serca nie szarpały-
Ale w kozie - słyszy waść !!

Rzędzicki /n.s./

Ten rozumnie chociaż gada,
Z góry tęgo ich nabierze;
Widać, że on rozum ma.

Generał

Gdzie się zjawim na kwaterze,
Skoro djabeł babą nada
Już ją waszmość zaraz zna !
I ja przecie byłem młody,
I mnie także wdzięk urody
Raz pociągnął,.... jeden raz,....
Ale też to od tej pory
Odrzuciłem precz amory,
I cierpienia minął czas;
Chociaż czasem do kaduka
Serce swoich wspomnień siłą
Zakołacze w dziwny ton,.....

Już nie będzie to, co było -
Niechaj milczy, niech nie stuka
Jak w pękniętej piersi dzwon !!
....
Służba tylko mościpanie
Za cel życia niech ci stanie;
A nie gładkość babskich lic,-
Tam nie znajdziesz waść słodyczy........
/spostrzega Rzędzickiego/ Co to waszmość sobie życzy?

Rzędzicki

Ja ? A cóżby ? - Nic a nic.
/odchodząc/ Już nie wrócę tutaj więcej.

Generał /zatrzymując go/

Czekaj do kroć sto tysięcy,
Nie uciekaj, ja nie wróg !
Słuchaj - woły pewnie macie -
Może zatem mi sprzedacie,
Ale zaraz - dziesięć sztuk;-
Cena głupstwo,- nie ma o co
Między nami targów wieść.

Rzędzicki

Dziesięć wołów?! - Ależ po co ?!

Generał

Jakto poco? áby zjeść !!

Rzędzicki /n.s./

Warjat! warjat! .... Co on gada ??

Generał

Czemuż waść nie odpowiada ?
Jakże będzie,sprzedasz, - nie ?!

Rzędzicki /z uśmiechem politowania/

Stawię w zakład moje życie,

Gdy przy swoim apetycie

Pan tych dziesięć wołów zje.-

Generał

Toż to warjat !

Rzędzicki

Proszę kogo !

/n.s./Warjat we mnie ma warjata,

To dopiero miły gość !!

/gł/ To jest prawie moja chata,

Choć nie moja swoją drogą,-

Ale proszę waszą mość,

Aby przecie........

Generał

Słuchaj wasze,

Ja to woły muszę mieć !

Rzędzicki

Ja się krzyku nie przestraszę,

Sprzedam , jeśli będę chcieć !

Generał

Zechciej zatem ......

Rzędzicki

Tak się widzi,

Że nie będę sprzedać chciał !

Generał

Czy ten warjat ze mnie szydzi ?!

Ja przemocą będę brał !!

Rzędzicki

Co przemocą ?! A skąd prawo ?!

Generał

Teraz wojna - nie ma praw !

Rzędzicki

Nazbyt śmiało, nazbyt żwawo !

Generał

Waszmość dziesięć wołów staw !

Rzędzicki

Pan poczyna tutaj sobie,
Jakby pan tu panem był !

Generał

Jak mówiłem,tak też zrobię !

Rzędzicki

Ja mam także trochę sił,
Zamknę stajnię i dam straże,-
Będę stajen bronił, gdyby ......

Generał

A ja waści z miejsca w dyby
Tu w tej chwili zakuć każę !

Rzędzicki

/n.s./ A to warjat ! /gł/ W dyby?! mnie ?!!
Ja tej groźby się nie boję !!

Generał

Jak nie zmilkniesz, będzie źle !!

Rzędzicki

Nie dam wołów, choć nie ~~zz~~ moje,
Nie dam panie, bom nie kiep !!

Generał

Ja ukrócę tę swawolę -
Hej ordynans ! - wziąć go w pole
~~Łamłamsmsmapełek~~
I tam w polu kulą w łeb !!
/ Strzelbicki podchodzi do Rzędzickiego /

Rzędzicki

Rany boskie !..... Ależ panie......

Sprzedam woły , i z ochotą -

Generał

Więc nie marudź mi tu waść !

Za swe woły weźmiesz złoto !!

Rzędzicki /n.s./

A to wrzeszczy, Czy skaranie,....

Można przy nim trupem paść......

Generał

Marsz do stajni !!

Rzędzicki /n,s./

A to wrzeszczy !

Br,... dostaję zimnych dreszczy !!

Generał

Idziesz ?!!

Rzędzicki

Boże ! co za krzyk !!

Ratolski /cicho do Rzędzickiego /

Nasz generał taki raptus,......

Rzędicki /do Ratolskiego/

Ależ panie,montekaptus,-

Jak Bóg miły,- tak on bzik !!

/W tej chwili odzywa się z daleka odgłos trąb, który słychać co raz bliżej.

Generał, zasłyszawszy trąby wychodzi na werandę, za nim Ratolski a dalej Krzemiński. Nim Krzemiński wyszedł ze sceny, spostrzega wbiegającą Julię, wraca się i wita ją bardzo serdecznie,co gdy ujrzał generał na werandzie stojący, daje znak ręką i w odpowiedniej chwili na werandzie trębacz wytrębuje alarm. Od chwili pierwszego odezwania się trąb widać przechodzące po przed werandę

wojsko różnej broni, słychać odgłosy komendy, turkot wlokących się armat i widać generała oddającego wojsku ukłony/

Rzędzicki

Gwałtu !! Trąby się ozwały !! /ucieka/

SCENA 13

KRZEMINSKI I JULIA

Krzemiński

Co ja widzę ?!! Panna Jula?!!

Julia

Ach ! Pan Leon !! - żyw i zdrów !!

Krzemiński

Z łaski Bożej zdrów i cały !!
Nie rozdarła serca kula,
Aby kochać mógł znów !!

Julia

Jak się cieszę !! Mój Leonie !!....
Tyle,... tyle niepokojów,......
Tyle skrytych gorzkich łez !!....
Wciąż myślałam, czy wśród bojów-
Jeszcze twoja gwiazda płonie,
Czy już może nadszedł kres !!

Krzemiński

O ! jedyna !! - Cud dziewczyna !!
I jam twoim śladem szedł .... /alarm na trąbce/
Larum trąbka grać poczyna -
Bywaj zdrowa wrócę ~~xxxx~~ wnet !!

/wybiega szybkim krokiem/

SCENA 14

JULIA później SEWERYNA

Julia

Dzięki Tobie Wielki Boże,

Że to życie, że to zdrowie

Zachowała łaska Twa !!

/bardzo wzruszona/

Mej wdzięczności serce może,

Jakbym chciała nie wypowie,

Lecz wypowie moja łza !!

Niech gorące łzy te płyną

Nim nam zorze zaświtają

I z ciężkiego zbudzą snu !!

Seweryna

Co się dzieje ?! - Trąbki grają !!

Julia

/płacząc rzuca się jej w objęcia/

Seweryno ! - Seweryno !!

Leon przyszedł !! Jest już tu !!

/ w jednych drzwiach ukazuje się Klara i poza nią Kokoszyna, w drugich naprzeciw Rzędzicki w płaszczu zarzuconym na ramiona, w kapeluszu, z walizą, parasolem białym płóciennym i rozmaitemi pudełkami/

K o n i e c a k t u I.

Z A S Ł O N A S P A D A .

A K T II.

/ Scena przedstawia inny pokój w domu Cdrzywolskiej, w głębi i po po prawej drzwi po lewej okno. Drzwi po prawej nie mają klamki tylko zasuwę żelazną zamykaną od zewnątrz. Pokój jest kancelaryą generała, panuje tu ogromny nieład, na krzesłach i kanapie leżą porozrzucane siodła i trendzle, obok pałasze i pistolety. Stół z przyborami do pisania żarzucony papierami,na środku pokoju pootwierane walizy. W chwili - gdy kurtyna się podnosi widać Kokoszynę wydzierającą się z uścisków Strzelbickiego /

Scena 1.

KOKOSZYNA I STRZELBICKI

Kokoszyna

Fe ! Któż widział - obcesowo ......

Strzelbicki

Kiedy kocham cię szalenie !

Kokoszyna

Dajże waćpan pokój mi !

Strzelbicki

Ależ moja piękna wdowo;
Wszak ja z tobą się ożenię !!

Kokoszyna

Cóż to waćpan ze mnie drwi ?!

Strzelbicki /ściskając ją/

Ułan - chłopiec malowanka -
Drwić nie umie, - gdy kochanka
Milsza mu nad innych sto !!
Ułan serce odda tobie

Kochać będzie nawot w grobie !

Nawet w grobie !! /ściska Kokoszynę/

SCENA 2

CIŻ - RZEDZICKI

Rzędzicki

A to co ?!!

Strzelbicki

Cicho gdero !

Rzedzicki

Co to cicho ?!

Jakiem prawem waszeć ściska ?!

Strzelbicki

Kto o jakie prawo dba !!

Rzędzicki

Nie dbasz ?! Proszę !! A kiż licho !!

Co te djable żołnierzyska

Już nie robią ?!!

Strzelbicki

Cicho - sza !

Rzędzicki

Co to twoja jest kochanka,

Czy pułkowa markietanka,

Że ją ściskasz ?!!

Strzelbicki

Swoja rzecz !

Rzędzicki

Jak to swoja ?! Ruszaj precz

I nie szukaj tu napaści !!

To jest moja narzeczona !

Znajdę drogę dla mych skarg !!

Narzeczona, tak jak żona,
Więc też do niej zasię waści !!
Idź do czarta i złam kark !!

Strzelbicki

Co tu waćpan wykrzykuje ?!

Rzędzicki

Bo nie pytasz o to wcale,
Żem ja dla niej tak jak mąż !!

Strzelbicki

Cicho, bo ci w łeb wypalę !

Rzędzicki

A ja waści dziś otruję !!

Strzelbicki

Cicho ! waszeć krzyczysz wciąż,
A generał nadejść może !

Rzędzicki

Ja się jego nie zatrwożą;
Spytam go się co to znaczy........

Strzelbicki

Będę pasy z ciebie darł,
Jeśli powiesz do kartaczy !!

Rzędzicki

A tak powiem !! /grożąc/ Będziesz miał !!

Strzelbicki

Idźże waszmość do szatana !

Rzędzicki

Nie, nie pójdę !

Strzelbicki

Proszę pana ......

Rzędzicki

Nie ! nie ruszę ni ćwierć kroku !!

Słyszysz waćpan - ani ćwierć !!
Aż dopiero po wyroku,
Gdy cię za to spotka śmierć !!

Strzelbicki

Dajże pokój !

Rzędzicki

Nie dam właśnie
Wszystko powiem; - niechaj wie ......

Strzelbicki / odchodząc/

To niech waści piorun trzaśnie !!

SCENA 3.

RZEDZICKI I KOKOSZYNA

Rzędzicki

Taka boleść targa mnie,
Taka rozpacz; a waćpani
Stoisz sobie na uboczu
Tak, jakgdyby nigdy nic !

Kokoszyna

Cóż ja winna ?! Ci ułani
Zaglądają mi do oczu,
Zaglądają mi do lic ....

Rzędzicki

Wiem to dobrze; - aleś przecie
Trzeba było jakoś bronić,
Albo się przed nimi skryć !

Kokoszyna

Jakże bronić się kobiecie,
Jak przed nimi się zasłonić ?!!

Rzędzicki

Tak nie może nadal być !!

Kokoszyna

Gdzieżbym była przypuszczała;
Ledwiem weszła, - wpadł jak strzała
Zaraz za mną,- jak zły duch !!

Rzędzicki

Tyś niewinną, - ja wiem przecie,
Lecz wiem także, że na świecie
Nie ma miejsca dla nas dwóch !!
/p. k. m./ Ale teraz skryć cię muszę -
Do wieczora, - bo wieczorem
Już ich stąd wyniesie czart !
Tego łotra pierwej zduszę,
Nim się znajdzie poza dworem !!
Szubienicy szelma wart !!
/p.k.m./ Ja cię skryję ! Co kochanie ?
Dobrze ? prawda ?! Mój aniele
Bez namysłu skryć się daj !!
Skoro tylko mrok nastanie,
Samotności chwil nie wiele
Wynagrodzi miłość, raj !
Widzisz w domu są koszary,
Co krok żołnierz, co krok straże ......

Kokoszyna

Dobrze - waćpan skryć mnie chce;
Lecz bez wiedzy panny Klary
To nie można......

Rzędzicki

Ależ nie,
Ja już powiem pannie Klarze
I rzecz całą jej wyłożę;
Ale ty im z oczu zejdź !!
/otwierając zasuwę/ Czekaj na mnie aż otworzę,

Mój gołąbku !! /ściska ją i całuje/

.............Wejdź tam wejdź !

Mój aniołku drogi, luby -

Tem ochronisz mnie od zguby,

Jaką by mi spsocił los !

Nie odzywaj się broń Boże,

Choćby zdało ci się może,

Że mój nawet słyszysz głos.

Tak,- cichutko gołąbusiu -

Ani mru.... mru.... - cicho sza !

/zamyka zasuwę i następnie zagląda przez dziurkę od klucza/

Pa kotusiu !! Pa kotusiu !!

Moja śliczna ! - Pa!... pa!... pa!...

SCENA 4

RZEDZICKI SAM

Ja wiedziałem, co to będzie,

Przeczuwałem w każdym względzie,

Co to żołnierz wniesie w dom;

Sam zebrałem się już w drogę -

Ależ mogę ja co - mogę ?!

Trzeba było przecie łzom

Panny Juli ulżyć nieco !

Wyprosiła swemi łzami -

I zostali ! po co - ha ?!

Ot żołnierze z kobietami

Wyprawiają djabeł wie co

Wszędzie, gdzie się tylko da.

Jak w Sodomie i Gomorze,

A ty biegaj, kłuć się, wrzeszcz !!

Spuśćże na nich wielki Boże,

Twój siarczysty spuśćże deszcz !! / wychodzi/

SCENA 5.

JULIA- SEWERYNA- KRZEMINSKI- RATOLSKI

Seweryna

Może nam tu nie wypada ?.....

Julia

Nie dbam - co tam ludzie rzekną-
Wiem, że serce znowu drży,-
Że czas, biegnąc w przepaść pada,
I że z oczu łzy pociekną,
Pożegnania gorżkie łzy !! /bardzo smutno/
Już nie widzę blasku słońca,
Bo od końca aż do Końca
Czarna chmura rzuca cień;
Tak szeroka i tak długa,
Że na mojem własnem niebie
Słońce gaśnie, gaśnie dzień !! /płaczę/

Krzemiński

Cud dziewczyna !! Hej ! za ciebie
Jabym nawet w piekło wlazł !
Jeśli gdzie jest taka druga,
To niechby mnie piorun trzasł !! /p.k.m./
Co to płakać dziewczę moje -
Obowiązek spełniam mój;
Gra nam trąbka już na boje,
Więc też idę w krwawy B bój !
Jeśli Pan Bóg swoją mocą
Zechce życie mi ocalić,
To będziemy w szczęściu żyć !
Nie masz luba płakać o co,
Nie masz na co łzą się żalić,
Jak Bóg zechce, tak ma być !

Zresztą cóż ci z onych żali ?
Łza ci mroczy cudne oczy,
W piersiach jęczy płaczów chór;
A jeżeli się potoczy
Z mego serca sznur korali,
Krwi gorącej krwawy sznur ?!!

Julia /wybuchając płaczem/

Ach Leonie !! ach Leonie !!

Krzemiński

Czyliż wtedy po mym zgonie
Będzie o co ronić łzy ??
Wszakże idąc jedną drogą,
Dusze nasze zejść się mogą -
Tam, gdzie gwiazd jaśnieją skry !
Pójdziem razem z sobą wszędzie -
Jedna droga nam wskazana,
Jedną drogę z tobą mam;
Miejsce przecie zawsze będzie
Dla dziewczyny i ułana,-
Albo tutaj, albo tam !! / Julia i Seweryna płaczą /

Ratolski /zbliżając się do Seweryny/

Pani płacze ?! Mój Ty [illegible] Boże !
Co ten drogi płacz pomoże,
Co pomoże żal i ból ?!
Widnokręgu jasny kraniec
Czarna chmura tęsknot mroczy
I blask spija z modrych pól !! /p. k. m./
Pani płacze,- z ócz się toczy
Brylantowych ziarn różaniec,
Jak modlitwy cichej znak!

Może- któż wie - może w niebie
Do ich szczęścia łez od ciebie
I modlitwy twojej brak !!

Seweryna

Niebo łzami chcę rozrzewnić,
Modlić chcę się serca mową,
Bo to na to braknie słów,-
By pan Leon wrócił zdrowo,.... /zniżając głos/
I by przecie się upewnić,
Że i waćpan wróci zdrów !

Ratolski

O dziewczyno moja złota !
Moje szczęście wymarzone,
Wszystko moje , to co mam !!

Seweryna

Ja na dalsze dnie żywota -
Na pamiątkę i ochronę
Ten szkaplerzyk panu dam. / R. klęka, S. zawiesza szkapl.
Może prośby w łzy zaklęte
Powiązane z tym szkaplerzem
Przedrą się przed Boży tron !
Może znamię owo święte
Pierś osłoni ci pancerzem -
Gdy się schmurzy niebios skłon,
I gdy walki zgiełk i wrzawa
Ciebie w swój pociągnie wir !!!

Ratolski

Ach ! nie dla nas dola łzawa,
Ach ! nie dla nas czarny kir,
Kiedy słowo twej modlitwy
Pójdzie za mną w krwawy bój;

To zdrów wrócę z każdej bitwy -
Mój aniele ! skarbie mój !! /p.k.m./
Jednak w twoje lica patrzę,
W te jagody coraz bladsze
Od tych drogich twoich łez !
I ja żołnierz płacz mam w duszy,
Jabym płakał w mej katuszy -
Co to płakał;- wył jak pies !!
Przyszło tu się na kwaterę
I znalazło serce szczere,
Radoby się zostać z niem -
A czas pędzi niewstrzymany,
Jakby wichrem jakim gnany,-
I wciąż strąca dzień za dniem !!
I minęło tych dni [illegible] sześć !
A ja chciałbym dnie te jasne
Wstrzymać w biegu, - i we własne
Życie moje dnie te wpleść !!
Ale szczęście, jak widziadło,
Krótko trwało i przepadło -
A ty serce Skarż się skarż;-
Mrok, gdy padnie na tą grzędę-
Ty żołnierzu na komendę
Zostaw serce, a sam marsz ! / milczenie krótką chwilę/

Julia

Ach Leonie, wróć mi wróć !

Krzemiński

Cud dziewczyna ! Hej dziewczyno !
Serce czuje, umie czuć,
Ale poco łez bez liku [illegible] ?......

Ratolski

Poco płakać Seweryno ?.....

SCENA 6

CIŻ I STRZELBICKI

Strzelbicki

Jest tu panie poruczniku
Rozkaz jakiś.

Ratolski

Skąd ?!

Strzelbicki

Z kwatery
głównej przyszedł.

Ratolski

Niezawodnie
Zaraz cały tabor brać.....

/Strzelbicki oddawszy list wychodzi - Ratolski pismo otwiera/

Ratolski

Co ja widzę ?! trzy tygodnie
Na kwaterze trzeba stać ?!!

Krzemiński

Chyba ci się przywidziało;
Pokaż - muszę widzieć sam. /po przeczytaniu/
Co się stało ?!! Co się stało ?!!

Julia /niezmiernie uradowana/

Więc zostajesz !!?

Seweryna /j.w./

Na mszę dam !!

/Krzemiński ściska i całuje Julię, Ratolski całuje Sewerynę w rękę.- Artystki, grające obie te role uwydatnią w tem miejscu nagłe przejście ze smutku do radości/

Krzemiński

Cud dziewczyna! Jeszcze raz !
Bo ochota straszna bierze !! /nowy uścisk/

Ratolski

Póki tylko mamy czas !!

Póki jeszcze na kwaterze !!

Choć czas biegnąc, prędko znika

I szczęśliwe dnie nam skraca,

Lecz radością serca drżą !! /słychać trąby coraz bliżej/

Strzelbicki /wchodząc/

Proszę pana porucznika-

Pan generał już powraca -

Niedaleko trąby grzmią ! /odchodzi/

Krzemiński

O, do djabła!

Julia /wesoła/ udając generała/

Do kartaczy !

Cóżbo znowu to się znaczy ?

Ja mam na was straszny chrap !

Do pioruna dom ten zburzę !

Do kartaczy w mojem biurze,

Do stu djabłów pełno bab !!

Krzemiński

Cud dziewczyna ! Hej szczebiotko !

Już się teraz nie pożali !!

Cud,- dla Boga,- istny cud !!

A jak dotknąć ust korali,

To dalibóg taka słodka,

Niby z plastra świeży miód !! /trąbki blisko/

Seweryna

Chodźmy ! chodźmy!!

Julia

Już idziemy -

Przyjdźcież chłopcy do nas wnet !

Krzemiński

Naturalnie, że przyjdziemy;

Jabym nawet zaraz szedł !!

/wyprowadzają obydwaj Julię i Seweryną i natychmiast wracają/

SCENA 7.

KRZEMIŃSKI RATOLSKI

Krzemiński

Znakomicie się udało !!

Ach ! kolego co za dzień !!....

Ratolski

Słońce jakoś pokraśniało,-

Wszelkich smutków zniknął cień;

Radość [illegible] tylko i wesele

Żyje w duszy, w sercu mem !

A choć smutków było wiele,

To minęły niby snem !

Jakżem szczęśliw ?!! hej do [illegible] czarta !

Taka chwila życia warta,

Niechże tylko długo trwa !!

Ach !! jak kocham mój Leonie !!

Serce młotem bije w łonie !!

Ja tak kocham !!

Krzemiński

Ba,- a ja !?

SCENA 8

CIŻ - GENERAŁ

Generał

Co za brzydki dom niewieści,

Że też tyle bab pomieści,

Gdzie się ruszyć wszędzie są:

Młode, średnie, całkiem stare,

Jedne jasne, drugie kare -

Aż do djabła wstrząsa mną !!

Ratolski /podając pismo/

Są rozkazy generale !

Generał

Są ?! A dajże ! nie źle wcale,
Że w tej chwili rozkaz mam,.... /czyta/
Co to ?!! jakto?!! trzy tygodnie ?!!
Trzy tygodnie - spać wygodnie
Podczas wojny ?!! Niech spi sam !!
Ja nie będę ! ja nie będę !!
Ja nie na to mam komendę,
Bym błogiego zażył snu !
Żołnierz z krajem,to krwi związek,
Żołnierz wszak ma obowiązek
Walczyć póki starczy tchu !!
Hej panowie ! ja nie mogę
Tym rozkazom poddać się !!
On stać każe;- aja w drogę,
Bo ja walczyć, walczyć chcę,
Walczyć nawet tysiąc razy !.
Człek raz żyje,- raz umiera,
Lecz dla kraju umrzeć ma !! /p.k.m./
Proszę wydać mi rozkazy,
Niech się wojsko w pochód zbiera
Tylko skoro - tak: raz,- dwa,
Aby ruszyć przed wieczorem
Precz ze wszystkiem, wraz z taborem,
Zanim pierwszy [redacted] padnie cień !!

Ratolski /wychodząc/

A to szczęście !!

Krzemiński /j.w./

A to dzień !!

SCENA 9.

GENERAŁ SAM

Generał

Dyplomaci, kunktatorzy,
Grób ojczyźnie grzebią sami,
Sami w grób wpychają ją !!
Zaślepienie - dopust Boży !
Jej nie zbawi się listami;
Ale zbawi własną krwią !
Tak jest, tylko krwią ofiarną,
Krwią serdeczną; - a nie marną
Krętaniną pustych słów !!
Taka chwila położenia
Żąda więcej do zbawienia
Serc i dłoni, niżli głów !!
Im się zdaje, że wróg może,
Ten - którego dłoń grabieżna
Sięgła pierwsza w polski trzew,
Że on teraz nam pomoże ?!
O głupoto ty bezbrzeżna !!
Bezgraniczna ty ślepoto !!
Widzisz przecie naszą krew !!
Kiedyż w świecie tak się stało,
Aby jagnię wilczą cnotą
Ocalało z wilczych kłów ?!
Małoż było nam, za mało
Tych zawodów i goryczy ?!
Czyliż nowych trzeba znów ?!
Hej hetmanie ! wszystko mięszasz,
I wyrzekasz się zdobyczy,
Jakby w tobie zamarł duch !!
Obca pomoc ?.... wszak był cesarz,.../gorżka ironia/
Cesarz!... cesarz!.... cesarz-druh !....

/p.k.m./

Co to mówić; - błąd po błędzie,
Wypaliły się wam łona,
Rdza przeżarła wiary spiż !!
A ja wierzę, że zbawiona
Swięta Polska jeszcze będzie,
Choć przybito ją na krzyż !! /p.k.m./
Kiedy wojsko walkę stacza,
Kiedy w walce tej się waża
Nieszczęsnego kraju los;-
Hetman słucha zdań kucharza,
Jaki byłby do sandacza
Jak najlepszy na dziś sos !
Hej hetmanie !! do pioruna !!
Oczy krwią zalewa łuna !!
Wściec się można, jakom żyw !!
Tyś się zabsał do biesiady,
A jam przecie od parady
Generalskich nie wziął szlif !!
Wypowiadam posłuszeństwo,
Bom ja hetman, choć buławy
W ręce mi nie oddał rząd -
Pójdę, rzucę ci przekleństwo
I poszukam własnej sławy !
Jeszcze dzisiaj pójdę stąd !!
Po buławę sięgnę dłonią !!
Ja nie smakosz, ja nie śpioch ! -
Moje ręce kraj obronią !
Cóż ja jestem ?!! ....
....
.... Marny proch !!
I buławę mieć bym chciał !?

Ha ! do kroćset, gdzie przytomność ?!
Wszakże mu ją naród dał !
Naród,.... naród mu ją dał !!
A ja ,..... jabym może śmiał ?......
Nie !- przenigdy !! ....
.... Wszak potomność
Może kiedyś złożyć sąd,-
Żem to niby chciał prostować
Własnym błędem cudzy błąd !
I dlaczego ?.... dla buławy,
Dla czczej, marnej, własnej sławy
Opatrzności dzieło [illegible] psować ?!!....
Sława ! sława - pusty dym;
On jest głównodowodzący,
By mną rządził,- nie ja nim !! /p.k.m./
Boże !! Boże wszechmogący !
Szatan duszę skusić chciał !
Serce żalem mam wezbrane;
Wszak mu naród władzę dał !!

SCENA 10.

GENERAŁ-RATOLSKI-KRZEMINSKI

Ratolski

Już rozkazy są wydane !

Generał

Zostaniemy mościpanie
Trzy tygodnie - nie ma co !
Jak kazano, tak się stanie !
Waść daj rozkaz !

Ratolski /wybiegając - żywo/

Oj to ...to !...

SCENA 11.

GENERAŁ- KRZEMIŃSKI

Krzemiński

Ale trzeba generale
Zawiadomić panią dworu.

Generał

Tę jaszczurkę ?- Pocóż znów ?!

Krzemiński

Tak wypada - dla pozoru.....

Generał

Nie pojmuję tego wcale -

Krzemiński

Cóż to szkodzi,- kilka słów
Osobiście.....

Generał

O, nie, nie !
Już ja raczej djabła wolę,
Raczej djabła widzieć chcę,
Aniżeli grono dam ! /po bardzo krótkiej przerwie/
Już ja z góry o tem wiem,
Że tę chętnie weźmiesz rolę,
Ja napiszę; - mniejsza z tem -
Jak tam djabli ją nazwali,-
Że ~~[illegible]~~ zostaniem u niej dalej !-

Krzemiński

/po oddaniu wojskowego ukłonu odchodzi/

SCENA 12.

GENERAŁ-STRZELBICKI

Generał

Hej ! ordynans !! /Strzelbicki wchodzi/
Długi czas
Zostaniemy na kwaterze,-
Zatrzymali tutaj nas.

Baczno waszeć, by żołnierze
Jakich figli pokryjomu
Nie płatali tutaj gdzie,
Z kobietami w cudzym domu,-
Boby było bardzo żle,-
Niech waść baczy i pilnuje.....

SCENA 13.

CIŻ-RZEDZICKI

Strzelbicki /spostrzegłszy R. stara się go wypchnąć za drzwi/
Pan generał nie przyjmuje,
Nie ma czasu !.....

Rzędzicki
Znajdzie czas !

Generał
Jest ten warjat.

Rzędzicki /n.s./
Już mnie poznał.

Strzelbicki /n.s./
A bodaj cię piorun trzasł !

Rzędzicki
Jam obrazy ciężkiej doznał
I przychodzę się uskarżyć,
Bo nie mogę tego znieść.

Generał
Krótko mówić, - słów nie ważyć-
Sens w dwóch słowach acan zmieść,
Podaj skargę i przyczynę !

Rzędzicki /celując palcem w Strzelbickiego/
Ten to żołnierz proszę pana
Pocałował Kokoszynę -
Sam widziałem ! /do S./ może nie ?!

Generał

A cóż to jest do szatana

Kokoszyna ??

Strzelbicki /salutując/

Klacz wierzchowa.

Rzędzicki

Jak ten szelma ostro łże !-

Strzelbicki

To jest klacz ...ta.... jabłokowita.

Rzędzicki

Ależ panie ! - młoda wdowa,

Kokoszyna - to kobieta !!

Generał

Hi !! ordynans !! Tyś się wściekł ?!!

Rzędzicki

Tak jest panie generale,

Jako teraz sam pan rzekł.

Generał

Toż ja tobie w łeb wypalę !!

Rzędzicki /uradowany/

Doskonale !,....

Generał /do Rzędzickiego/

Milcz mi waść !

/do S./ Słyszysz acan kulą w łeb !!

Za to trupem możesz paść !!

Rzędzicki

Tego się też spodziewałem,....

Generał /doRzędzickiego/

Milcz mi wasze ! /do S,/ A ja kiep

Pod tym względem mu ufałem !!

Lecz już teraz tyś mi znany !!

Marsz do kozy !!

Rzędzicki /n.s./

Cóż to znów ?

/gł/ Miał być pono rozstrzelany !

Generał /do R./

Warjat ! marsz bo szkoda słów !!

Strzelbicki

Tylko panie generale

Tutaj nie ma kozy wcale.

Generał

Prawda nie ma ! Trzeba mieć !!

/oglądnowszy się spostrzega drzwi na zasuwę zaparte/

Sam los klatkę mi sposobi !

/wpychając Strzelbickiego, za którym zamyka zasuwę/

Marsz do djabła !! Marsz !! tam siedź !!

Rzędzicki /n.s./

Co ten warjat znowu robi ?!!

/gł/ Ależ panie !!....

Generał

Marsz do czarta !!

Rzędzicki

Ależ panie !! Zlituj się !!....

Generał

Funta kłaków rzecz nie warta !...

Rzędzicki

Ależ warta, coby nie,.....

Generał

Idźże sobie do szatana !!

Rzędzicki

Ale tylko proszę pana.......

Generał

Czy mi dziś już nie dasz żyć ?!!

Rzędzicki

Tylko powiem jedno słowo.....

Generał

Idź do kroćset ! raz już idź !!

Rzędzicki

Panie przecie z moją wdową::.....

Generał

Milcz do kroćset !!

Rzędzicki

Mówić muszę -

Pan właściwie mnie ukarał.......

Generał

A to warjat ! Idź mi precz !!

Rzędzicki

A ja o to się nie starał.....

Generał

Idź do kroćset, bo cię zduszę !!

Rzędzicki

Piękna z tego będzie rzecz !

Niechże pan mnie słuchać raczy.....

Generał

Waść szalony !!

Rzędzicki

Boże mój !

To niech pan mu już przebaczy !!

Generał

Idź do djabła !!

Rzędzicki /n.s./

A to zbój !

/gł/ Tu minuta każda droga.....

Generał

Idź do czarta !!

Rzędzicki

Lecz dla Boga !

Wszak nadzieje moje świetne

Jakby jaki sen przeminą !!

/usiłuje dostać się do drzwi i otworzyć,- generał odpycha go gwałtownie/

Generał

Idziesz raz już albo nie ?!!

Rzędzicki

/wytrzeszczywszy oczy ku drzwiom bije nogami o podłogę i woła przeraźliwie ile mu sił starczy/

Kokoszyno !! Kokoszyno !!

Generał

To on furjat !! /wydobywając gwałtownie pałasz z pochwy/

Idź bo zetnę !!

Rzędzicki /przerażony do siebie/

Furjat jeszcze zrani mnie !!

/ucieka/

SCENA 14.

GENERAŁ SAM

A, nareszcie się udało,

Już go stąd wynieśli djabli !

O, to tęgi warjat jest.

Lecz się boi trochę szabli -

Coś z instynktu mu zostało-

Co za mina ? jaki gest ?! /z uśmiechem/

Zawsze szablą go przepłoszę,

Gdy go trzeba będzie strwożyć,

Choć z warjatem zawsze wspak.

Co to miałem robić,.....proszę,..... /p.k.m./

Aha,- prawda ,- list ułożyć

Do jaszczurki. ~~TAKŻE~~ Tak jest, tak.

/zasiada do pisania/

SCENA 15.

GENERAŁ-RZĘDZICKI-KLARA

/w chwili, w której generał zaczyna pisać, Rzędzicki ostrożnie uchyla drzwi i wstawia głowę do pokoju. Na szelest, jaki sprawia Rzędzicki, generał przelotnie tylko zwraca głowę tak że w tej chwili spostrzegł Rzędzickiego, poczem udaje,że jest bardzo zajęty i już się nie odwraca przy następnych słowach aż w chwili wskazanej informacyą/

Generał

Masz,- ten warjat znowu wraca,
Nowa czeka mnie z nim praca,
Z nim się przecie można wściec !

Rzędzicki

/zajrzawszy do pokoju, wpuszcza Klarę,-przy jej wejściu mówi następne słowa przestrogi, a potem zostawiwszy uchylone drzwi wychodzi - tak, że generał mówi nie odwracając się -nie z Rzędzickim, ale z Klarą/

Rzędzicki

Lecz ostrożnie proszę pani,
Bo ten warjat szablą zrani;
Na wyrozum tylko rzec !......

SCENA 16.

KLARA- GENERAŁ

Klara

Proszę pana.....

Generał

Teraz piszę,
Nic nie słucham, nic nie słyszę,
Precz do djabła !!

Klara

Ależ ja......

Generał

Czy cię djabeł nadał z piekła !!

/zrywa się, wydobywa pałasz gwałtownym ruchem, odwracając się teraz ku Klarze/

Marsz do czarta !!..............

.... Co ? jak ?! ha!!?

. . . .

To jaszczurka stąd uciekła !!?

. . . .

Tom się spisał ! - całkiem godnie;

Czy mnie też co oślepiło,-

Czy rozumu wełbie brak ?!

Nie obejrzeć mi się było ?!

. . . .

Trzeba teraz niezawodnie

Ją przeprosić ; ..... ale jak !?

k o n i e c a k t u II.

Z A S Ł O N A S P A D A .

A K T III.

....

Scena przedstawia inny pokój w domu Odrzywolskiej, po prawej po lewej i w głębi drzwi, po jednej stronie okno, kosze z kwiatami, przy jednej ścianie duże lustro, umeblowanie do wolne.

SCENA 1.

GENERAŁ-RATOLSKI-KRZEMINSKI

Generał

Gdzież myślałem; -siedzę, piszę,-
W tem ~~xxxxxą~~ za sobą szelest słyszę;
Więc spojrzałem: - to ten bzik,
Myślę sobie: Kiż tam djabli
Do kroć kroci,- i do szabli;
A jaszczurka: fik,... fik,.... fik !....

Ratolski

Generale - trudna rada,-
Wszak przeprosić ją wypada.

Generał

Naturalnie,- sam to wiem,
Lecz dlaczego osobiście,....
Czyż koniecznie ?....

KRZEMINSKI

Oczywiście.

Generał

Toż to kłopot będzie z tem.

Ratolski

Co koniecznie, to koniecznie -
I inaczej ani rusz !

Krzeminski

Przecież byłoby niegrzecznie .....

Ratolski

Myśmy jej mówili już,

Jak w istocie rzecz się miała,

Że nie wina generała

W tej pomyłce....

Generał

Jak tu wlazł,

To myślałem, że z nim gadam -

Bodajże go piorun trzasł !

Wart ten warjat, - wart powiadam,

Albo kuli, albo sznurka,

Taka szelma uprzykrzona !

Ratolski

Ja jej rzekłem, że przeprasza

Pan Rębalski.....

Generał

A cóż ona ?

Ratolski

Uderzyła w taki płacz ......

Generał /gniewnie/

Hę ? Czy wściekła się jaszczurka ?!!

Ratolski

Widać zlękła się pałasza.

Krzemiński

Generale,-teraz racz

Wziąć paradny mundur sobie,....

Generał

Co ja zrobię ? Co ja zrobię ?!....

Czegożbo się zlękła znów ?

Oszalała ?!!

Krzemiński

Dosyć na tem,

Żo okrutnie się przelękła

Ostrej szabli, ostrych słów -

Generał

Do pioruna, żeby pękła

Wraz ze swoim tym warjatem.

W mojem życiu pierwszy raz

Tak mi rzecz się poplątała -

I przez kogo ?- przez cymbała !!

Krzemiński

Generale, iść już czas.

Generał

Iść nie sztuka - co mi tam,

Tylko tyle, żedo dam;-

Bo to widzi Bóg z wysoka,

Jaki to jest mospanowie

Niesłychany dla mnie trud.

Z niemi musi z ust patoka

W każdym się przesączyć słowie -

Cała mowa : miód i miód;-

A ja w mojem życiu zwykłem

Do słodyczy nie przywykłem;

Obóz tylko, - obóz dał

Młodzieńcowi wychowanie

I naukę mościpanie:

Spiewu uczył mnie grzmot dział,

Układności - w szabli wprawa,

Tańców - bitew zgiełk i wrzawa,

A zgrabności kapral mój:

Naprzód - psiakrew - w lewo, w prawo-

Krzyczał nieraz - raz, dwa, żwawo,

Baczność, naprzód ! marsz lub stój !! /p.k.m./

Hej to szkoła !! Początkowo
Tam szukałem sobie leku
Na ten ból, co serce żarł,
Bo to w bardzo młodym wieku
Zeszedł szczęścia blask różowo,
Lecz go szatan z duszy zdarł !
Wtedy życie spochmurniało,
Sercem targnął dziwny szał -
Chciało się też śmierci,-chciało-
Ja tam śmierci szukać chciał !! /p.k.m./
Hej do krocset !- Te wspomnienia -
Chociaż człowiek ich nie szuka -
Jak się czasem zbudzą z snu,
To mi cały żar cierpienia
Niby młotem o pierś stuka,
I coś boli ! ....
/z ręką na sercu/ boli tu !!....
/chwila poważnego milczenia/

Ratolski

Nie poruszaj generale
Roju wspomnień z dawnych lat.

Krzemiński

Bo i pocóż jakieś żale.

Generał

Takie życie,- taki świat !!
Na to nic ma już sposobu,
Człowiek przed tem nie uciecze-
Gdy się wpije w duszę żal,
Nie ustąpi aż do grobu
I jak cień się jaki wlecze,-
Choćby nawet w łeb mu pal ! /p. dł. milczeniu/

ää Ja tam pójdę - krótko powiem:

Ja nie winien wcale, bowiem

Ten szaleniec zmylił mnie,

Pani zatem do kartaczy-

Do kroć kroci mi wybaczy,-

Bo do djabła......

Ratolski i Krzemiński /razem/

O !... Fe !... fe !....

Generał

Fe ??!... Co za fe ?!

Krzemiński

Aj ! źle wcale !

Ratolski

Jak Bóg miły generale

Do niczego;- całkiem źle !!

Krzemiński

Któżbo - schodząc się z damami -

Wali naprzód kartaczami ?!

Generał

Suszże teraz łeb swój susz !

Ha - być może, że szkaradnie,....

A jak niechcąc kartacz padnie -

Jeden, drugi, - no to cóż ?!

Ratolski

Trzeba przecie mieć w pamięci,....

Generał

Lecz się wyrwie mimo chęci.

No spróbuję,- powiem więc.

Jak się samo z rzeczy złoży:

E Moja pani z ludzkich nędz -

Ten największy dopust Boży,

Kiedy [redacted] zdrowych zmysłów brak;-

Niech go piorun.......

/poruszenie między oficerami/

Generał /Żdziwiony/

Źle ??

Ratolski

Jeszcze jak !!

Krzemiński

Przecie piorun nie uchodzi.

Generał

Co do djabła - piorun szkodzi ?

Delikatny taki rzut ?!

Wszak nie powiem, by w warjata,

Co tu takie figle płata,

Strzelił cukier, albo miód,

Bo w tem sensu by nie było !!

Ratolski

Niech nie strzela.

Generał

Jakże nie ?

Wszak przez niego i przez kurkę,

Czy kokoszkę - djabeł wie -

Obraziłem tę jaszczurkę. /p.k.m./

Zresztą ona mnie zrozumie,

Gdy jej powiem tak,jak umię -

Dobrze - dobrze; źle - to źle;

Nie zrozumie - bierz ją czarci,

Przecież za to mnie nie skarci !

Krzemiński

Ha, Więc chodźmy przebrać się. /wychodzą/

SCENA 2.

KOKOSZYNA SAMA

Ha, uciekłam mu na chwilę !
Źle się stało ! nieostrożna,
I to bardzo byłam wprzód. /p.k.m./
On tak wzdycha, że na milę
Te westchnienia słyszeć można,
Lecz daremny jego trud;
Ja do niego się nie nagnę !!
Ach mój Boże !! Jak ja pragnę
Raz na zawsze zejść mu z ócz,
By go moje więcej oko
Nie widziało........

SCENA 3.

KOKOSZYNA-RZĘDZICKI

Rzędzicki /płacząc/

Ko..ko.... Ko...ko....

Kokoszyno !

Kokoszyna

Znów na nowo?....

Rzędzicki

Choć o ścianą głową tłucz,
Nie przebijesz muru głową !.....
Kokoszyno !

Kokoszyna

Czegoż chcesz ?....

Rzędzicki /z żalem/

Gdzie się serce twe podziało?

Kokoszyna

Małoś mnie nanudził, mało ?!

Rzędzicki

Ty mi chłodem duszę drzesz !

Ty nie widzisz łez, choć szlocham,
Choć tak szlocham, że sam nie wiem
Skąd już łzy do płaczu brać !
Kokoszyno !! Ja cię kocham !!
Żal mnie pali, jak zarzewiem,....

Kokoszyna

A ja waści nie chcę znać.

Rzędzicki

Jakto ?- nie chcesz mej miłości,
Mego serca, duszy mej ?!!

Kokoszyna

Nawet żadnej znajomości,
Raz już przecie wiedzieć chciej.

Rzędzicki

Boże ! Boże ! Co za zmiana ?
I dlaczego ?- i dla kogo
W taki straszny wpadasz błąd ?!....

Kokoszyna

Waść źle sądzisz swoją drogą.

Rzędzicki

Nie nowina; - dla ułana
Jak grat stary idę w kąt !!
Kokosszyno !! Przez Bóg żywy
Przecie byłem tak szczęśliwy !!
Tyś kochała !!

Kokoszyna

Co znów ,-ja??

Rzędzicki

Nie wypieraj się daremnie -
Ja bez ciebie, ty bezemnie,
Jak gołąbki jakie dwa
Żyć nie mogliśmy odrębnie !

Przyszedł żołnierz, jakby czart
Twoje serce ziębnie, ziębnie.....
A budowa szczęścia mego
Niby jaki domek z kart
Pada w gruzy rozsypana!
I dlaczego? i dlaczego ?
Niech mi przecie powie kto !!
Djabeł tylko wniósł ułana,
Warjat potem wdał się w to,
I jam serce stracił twoje !!

Kokoszyna

Waść mnie na śmierć chce zanudzić !
Czego waszmość jeszcze chce ?!

Rzędzicki

Gdzie jest dawne szczęście moje ?
Jak to można tak wystudzić
Z wszelkich uczuć serce swe ?!
Dla całusa żołnierzyska,
Który zawsze wszystkich ściska,
Bo mu przecie cnoty brak !
Żeby on był mnie całował,
Żeby on był mnie uściskał -
Tysiąc razy nie wiem jak;
Mego serca by nie zyskał,
Jabym tobie je zachował
Aż do śmierci !.....

Kokoszyna

Nie chcę, nie !

Rzędzicki

Tylko powiedz mi najsłodszy
Mój gołąbku, mój aniele,-
Bo to przecie wiedzieć chcę,-
Czy on lepszy ?.....

Kokoszyna

Najpierw młodszy,

A to także znaczy wiele -

Rzędzicki

Młodszy ?! Gdzież-tam !! mylisz się .....

Kokoszyna

Przystojniejszy i zgrabniejszy .....

Rzędzicki

Co ? odemnie ?!! Ależ nie !

Mój brylancie najpiękniejszy,

Racźże spojrzeć na mą twarz

Z taką dawną słodką miną !........

Kokoszyna /ze złością/

Czy mi waćpan spokój dasz ?!!

Rzędzicki

Kokoszyno !!.... Kokoszyno !!....

Kokoszyna

Idź mi waćpan z oczu raz !

Rzędzicki

Nie bądźże ty tak pochopna -

Kokoszyna

Nic nie wiąże przecie nas -

Rzędzicki

Lecz się stanie rzecz okropna !

Kokoszyna

Niech się stanie, co mi tam.

Rzędzicki

Kokoszyno, bo ja zginę,

A ja siebie dobrze znam !!

Kokoszyna

Kokoszyna nie dla waści.

[redacted]

Rzędzicki

Czyż to wszystko było snem ?!

Ja się rzucę do przepaści-

Dzień dzisiejszy będzie dniem

Śmierci mojej !!

Kokoszyna

To niech będzie -

Trudna rada - waść wie swoje

A ja swoje !

Rzędzicki

Taki los !

Potem będą mówić wszędzie,

Kiedy znajdą ciało moje,

Że ten straszny śmierci cios

Padł mi z ręki Kokoszyny !!

Kokoszyna

Mniejsza o to.

Rzędzicki

Mniejsza o to ?!!

Kokoszyna

Słucham głupstw już od godziny,

Wreszcie schodzę waści z ócz !! /wychodzi/

SCENA 4.

RZEDZICKI SAM

/wyciągając ręce za odchodzącą/

Kokoszyno !!....... Poszła ! .... Co to ?

Ha - zamyka się na klucz !!

Jak to czasem małą chmurkę

W wielką chmurę los przemieni,

Jaki z niej uderza grom !.... /zagląda do dziurki od klucza/

Kokoszyno !! Przez tą dziurkę

Przyjm uściski od mych cieni -

Grobem stał się dla mnie dom,

W którym ciebie pokochałem -
Duszą całą, sercem całem,
W którym mój się ~~mmmmm~~ zmarnił świat !
Przez tę dziurkę ci powiadam,
Że zdradziłaś mnie szkaradnie -
Kiedyś żarem twoich zdrad,
Który na twą głowę spadnie,
Będąc duchem, śmierć ci zadam !
Duch mój będzie tam wśród skał
Całe wieki wśród wiszarów
Jak ponury posąg stał !
Ty używać będziesz darów,
Darów życia, - a ja ?..... ja ?!....
Smiercią zawrę ócz powieki !!......
Kokoszyno !! już na wieki
Raz ostatni: pa !.... pa !.... pa !....

SCENA 5.

RZEDZICKI-GENERAŁ

Generał /zatrzymując w progu Rzędzickiego/

Czekaj waszeć chwilę małą,-
Czy jaszczurka obrażona ?
Bardzė gniewna ? - Jakże ? cóż ?!

Rzędzicki

Ha,- jaszczurka ! Tak to ona -
Już się stało, ... już się stało,...
Za pięć minut umrę już !
Noc zapadnie ~~mmm~~ chociaż we dnie
A nad moją głową biedną
Czarny będzie krążył ptak -
Jedną ją kochałem, jedną
I zdradziła !.....

Generał

Ależ brednie.

Rzędzicki

O nie brednie ! Kokoszyna
Odwróciła serce wspak !

Generał

Eh ! ten warjat znów zaczyna !

Rzędzicki

Ha, Cóż robić - czas już czas -
Ja tam w niebie moje żale
W strasznej skargi żar rozpalą !
Pan swą ręką rozwiódł nas !
Ja tam powiem ojcu, matce,
Że mi pan dopełnił miarki
Moich cierpień, moich łez,
Że pan zamknął w jednej klatce
Ich oboje, jak kanarki -
A mnie życia wytknął kres !

Generał

Co ten warjat do kartaczy.....

Rzędzicki

Własną dłonią się zabiję !

Generał

Do pioruna milcz mi waść !
Do stu djabłów - co to znaczy,
Własną dłonią życie czyje
Z swego ciała brać i kraść !!
Co to acan duszy wróg,?
Czyli zwierzę -niech nie powiem,-
Żeby własny łeb ołowiem
Własną ręką nadziać módz !?
A wiesz acan, co jest Bóg ?!!

To generał - to jest wódz,
Taki głównodowodzący !
Wielki mocny wszechmogący !!
Gdy on kazał tobie stać
Tu na ziemi, na wedecie,-
To stać trzeba - nie ma co -
Choćby djabłów przyszło sto , -
Bo tam potem trzeba przecie
Do stu djabłów raport zdać !!

Rzędzicki

Prawda, prawda generale !

Generał

Widzisz waszeć, gdy Bóg rzekł:
Stój cymbale, cierp cymbale;
To choćbyś się z bolu wściekł -
Ani pisnąć - cierpieć, stać,
Bo tam raport trzeba zdać !!

Rzędzicki

Swięta prawda; - myśl uparta
Czasem w duszę tak się wwierci,
Że człek radby z życia burz
Znaleść cichy spokój w śmierci !

Generał

Z taką myślą precz do czarta,
Ty wodzowi swemu służ,-
Jak się stało, tak się stało,
Dał ci boleść, to ją znoś,
Dał ci mundur - twoje ciało,
To go godnie w życiu noś !!

Rzędzicki

Ale ona !...ale ona !.....

Serce mi wydarła z łona !

Generał

Eh, do kroćset - bierz [illegible] ją kat !

Takaż dusza twoja słaba,

Że ją zaraz ogołoci

Z cnotliwości wszelkich szat

Jedna nędzna, marna baba ?!

Kto to widział do kroć kroci !!

Rzędzicki

Ja kochałem,.... jeszcze jak.....

Generał

Ej do kroćset, co [illegible] do czarta -

Rozgarnienia waści brak,

Co to taka miłość warta,-

Pusta bańka,- wiotki puch !

Co to miłość, - to rzecz głupia,-

W niej się tylko zaskorupia

[illegible] I marnieje ludzki duch !

Waść nie wiedział do tej pory,

Że potworem jest w słabości

Ród niewieści pełen zdrad,

Tak potężny i tak mnogi ?!

Kiedyś, kiedyś te potwory,

Gdy się tylko Bóg rozłości,

To wygubi co do nogi,

By od złego zbawić świat !!

Jaki to ten ród jaszczurczy,

Bazyliszków ród niewieści,

Bierz go djabli, - bierz go kat -

Tak się zwinie, tak się skurczy,

Tak -że w sercu się pomieści;
A jak raz się w serce wśliźnie,
To już pewnie wsączy jad !!

Rzędzicki

Jam jej sercem służyć chciał ....

Generał

Służ ojczyźnie ! służ ojczyźnie !!
Pan Bóg silne ręce dał -
Pracuj dla niej do ostatka,
Bo to twoja, twoja matka -
Tyś kość z kości i z krwi krew !
Z nią ci serce miłość sprzęgła,
Choć nie całkiem możeś czuł !
Patrz, czy widzisz wrażą dłoń ?T!
I dosięgła ją , dosięgła,
Wróg się w łono matki wpruł,
Szponem wpruł się jej do trzew,-
A tyś syn jej ,- broń jej, broń,
Boś kość z kości, boś jej krew !!
Zginiesz - głupstwo, niebo masz,
Zginiesz - dobry raport zdasz,
A Bóg za to szczęście da
Do kroć kroci !!

Rzędzicki

Tak więc - ha !! /wybiega/

SCENA 6.

GENERAŁ-KRZEMINSKI-RATOLSKI

Ratolski

Generale,- bo już czas.

Generał

Aj do djabła zapomniałem -
Idźcie sami proszą was,

ja w tej chwili wprost za wami.
/oficerowie wychodzą, podczas następnego monologu generał stojąc przed lustrem otrzepuje miotełką paradny mundur,który ma na sobie, wkłada rękawiczki, poprawia włosy i wąsy nie mogąc dla nich wynaleść odpowiedniego położenia/

SCENA 7

Generał - sam

A toż to się zaplątałem,
Jak schwycony w sieci rak,-
Co ~~mam~~ to gadać tam z babami ?....
O do djabła znowu wąs -
Jeden tak a drugi tak ,-
Język stanie mi w gardzieli,
Nim jaszczurce zegnam dąs !
A niech jasny trzaśnie grom,
Żeby toż to djabli wzięli -
Obrzydliwy przecie dom !! /p.k.m./
Ej do djabła - człek się stara,
By wyglądał jakoś tak;
A tu wąsy tak i siak -
O do kroćset.....

SCENA 8.

GENERAŁ-JULIA

Generał /spostrzegłszy Julię - n.s./
Aj ta kara !

Julia /pochwili namysłu błagalnie /
Generale !....

Generał
Czego ? co?!

Julia
Mnie tęsknotę trudno znosić ....

Generał /n.s.

Zwarjowała !? Słyszał kto !?

Julia

Przyszłam zatem bardzo prosić,

Bardzo prosić waszmość pana,

By zezwolić przecie chciał .....

Generał

Ale na co do szatana ?

Julia

Na małżeństwo Krzemińskiego.

Generał

Na małżeństwo ?!! Jabym miał ?!!

A do trzysta bomb kartaczy !....

Julia

Ja nie mogę żyć bez niego...

Generał

Do stu djabłów - nic nie znaczy,

Można przecie, można żyć !

Julia /błagalnie/

Generale !.... generale !....

Generał /n.s./

Do kroć djabłów szablą zwalę !

Julia

Jakże można takim [illegible] być ?!

Generał

Krzemińskiemu widać w smaki

Damskich ocząt słodki lep !

I to żołnierz ?! Żołnierz taki ?!

A do krocset kulą w łeb !

Julia /j.w./

Generale !... generale !....

Generał

Nie pojmuję tego wcale,

Jak to można tak w sześć dni ....

Julia

On mnie dawno przecie kocha,...

Generał

Żołnierz pani sztuka płocha,

Bardzo płocha - wierzaj mi.....

Julia

On mnie kocha i tak szczerze,....

Generał

Djabła ! póki na kwaterze;

Co na miłość żołnierz wart ?

Pójdzie z domu i o tobie

Do pioruna powie sobie:

Do kroć kroci bierz ją czart !

Julia /błagalnie/

Generale !... generale !....

Generał /n.s./

Do stu djabłów - w łeb wypalę -

Jaka słodka, że aż mdli !

Julia /n.s./

Trzeba zacząć z innej beczki. /po namyślełonem wojskow/

Generale ! pozwól mi,

Bym ci jasno i bez sprzeczki

Powiedziała do kartaczy,

Że on moim musi być !!

Do pioruna co to znaczy -

Starą panną wiecznie żyć !

Niech bomb tysiąc na łeb spada

I granatów do szatana,-

A on moim musi być !!

Generał /n.s./

Wcale mądrze teraz gada,

Nawet dobrze [illegible] wychowana,

Lecz się trzeba raz jej zbyć ! /gł.tupiąc nogą/

Do kroć kroci nie pozwolę !!

Do stu djabłów zginąć wolę !!

Julia /tupiąc nogą/

Do pioruna ! ja tak chcę !!

Generał

To już na to trudna rada -

Żołnierzowi śmierć kochanka !

Pani tak chce, a ja nie !

SCENA 9

CIŻ -KOKOSZYNA - SEWERYNA

Generał /spostrzegłszy Kokoszynę/

Masz ! do kroćset, - jest i gniada !!

/spostrzegłszy Sewer.wychodzącą z drugich drzwi/

O do djabła i bułanka !!

Trzeba drapnąć stąd co tchu !!

Kokoszyna /błagalnie/

Generale !...

Seweryna /j.w./

Generale !...

Generał

/uderzając się po czole/

Po coś wlazł tu ? co cymbale ?!!

Trupem teraz padniesz tu !

Kokoszyna

POzwól panie Strzelbickiemu......

Seweryna

Generale !...

Julia

Krzemińskiemu !....

Generał

Kiż tam djabli ! Fe ! to wstyd
O żołnierza tak się prosić.
Co żołnierski znaczy byt -
Szablą zmiatać, szablą kosić,
Wreszcie dostać kulą w łeb !
Idźcież panie do kartaczy !

Kokoszyna

Niechże pan pozwolić raczy,....

Generał

Co [redacted] ordynans ? hi!! ten kiep !?

Julia

Krzemińskiemu,....

Generał

Muzułmanin,!
Niech mnie djabli, że nie chrzczony !

Seweryna

Ratolskiemu !

Generał

Czy się wściekł ?!
Przecie także bisurmanin!!
Jemu jednej mało żony !!
A bodaj się w piekle piekł !

Wszystkie naraz błagalnie

Generale !,,.. generale !....

Generał /bijąc się po czole/

O cymbale ! o ! cymbale !! /do kobiet/
Nie pozwolę, [redacted] jakom żyw !
Gdzie Krzemiński ?! gdzie Ratolski ?!

Julia

Są u ciotki Odrzywolskiej.

[redacted]

Generał

A !!....do kroćset,...co za dziw !...

Odrzywolska ??! ... Tamta Klara....

Seweryna

I ta Klara.

Generał

Być nie może ?!!...

Czy to jaka senna mara

Swym widokiem serce rwie ??!

Klara !!... Klara !!... Wielki Boże !!...

Klaro !!... Klaro !!... Puście mnie !!

/wybiega/

SCENA 10.

SEWERYNA-JULIA-KOKOSZYNA

Julia

Teraz jest mi rzecz już znaną,

Teraz wiem już kto on zacz....

Seweryna

To dlatego ciotka rano

Uderzyła w taki płacz !

Julia

Ale ani jednem słowem

Nie zdradziła, że to on !

Seweryna

Los nas darzy szczęściem nowem !

SCENA 11.

CIŻ-RATOLSKI-KRZEMINSKI

Krzeminski

Gdzie generał ?

Julia

Mój Leonie

Już przeznaczeń ludzkich dzwon

Dzień radosny nam wybija -
Twój generał poczuł w łonie,
Że mu serce mocno stuka
I świecącą ujrzał nić,
Jak się z dawnych lat przewija !
Kocha ciotkę.

Krzemiński

Może być ?!

Już rozumiem ! Do kaduka....

Ratolski

Ciotkę pani ?!! To, to ta ?!

Julia

Ach mój drogi - szczęście nasze
Już uśmiechać się zaczyna -
Bóg nam przecie szczęście da !

Krzemiński

Cud dziewczyna! Hej jedyna !!
Ja się nieszczęść nie przestraszę,
Skoro ze mną anioł mój !

Seweryna

Myśmy tu go osaczyły ....

Ratolski

O aniele ulubiony...

Krzemiński

Cóż generał na to rzekł ?

Kokoszyna

Krzyczał tylko z całej siły !

SCENA 12

CIŻ- STRZELBICKI

/Strzelbicki wszedłszy rozmawia po cichu z Kokoszyną - w odpowiedniej chwili całują się/

Julia

I powiedział, żeś nie chrzczony.

Krzemiński

Co do djabła ? czy się wściekł ?!

Julia

Że mój luby muzułmanin.

Krzeminski

Tak powiedział?

Julia

Tak!

Krzemiński

On ? on?!

Seweryna

I że waszmość bisurmanin,....

Ratolski ~~Krzeminski~~

A to pięknie ubrał nas !

Seweryna

Że waść ma już kilka żon,...

Ratolski

A żebyż go piorun trzasł !!

Julia

Zresztą grzeczna była mowa,
Bardzo grzeczna ani słowa,
Przeplatana hukiem ~~bb~~ bomb,-
Od kartaczy aż ciemniało,
Za to djabłów było mało,-
Bardzo mało,- raz na ~~ząb~~ ząb !

Krzemiński

Cud dziewczyna !! cud pieszczotka !!
Hej do kroćset precz z żałobą,
Precz ze smutkiem - żyć to raz !
Byle z tobą moja słodka !
Byle z tobą !!

Ratolski

Byle z tobą !

/porywa Sewerynę w objęcia/

Seweryna

Ach !.... lecz jakże ?.... jeszcze czas !....

/ Krzemiński z Julią, Strzelbicki z Kokoszyną a potem Ratolski z Seweryną ściskają się aż do wejścia generała. Strzelbicki oczywiście w pewnej odległości od oficerów. Gdy generał wchodzi sytuacya tworzy się taka, że Ratolski i Krzeminski stają w jednym szeregu a Strzelbicki za nimi, panie dowolnie./

Ratolski

Nie ma czasu, - czas ucieka,
Szczęścia chwila niedaleka -
O najdroższy skarbie mój !
Los tę chwilę nam ozłoci
I ustroi w swe promienie,
Zanim znów pójdziemy w bój !

/ściska Sewerynę/

SCENA 13.

CIŻ-GENERAŁ-KLARA

Generał

Hej do djabła ! do kroć kroci -
Mospanowie ja się żonię !!

Krzemiński

Wiwat ! dobrze , to i my !!

Generał

Co do kroćset, jakto wy ?!
Niechże będzie - trudna rada,
Takie życie, taki los !
/czule/ Czegoż płaczesz droga Klaro -
Choć wyglądasz trochę staro,
I mnie także zbielał włos,-

Cóż to znaczy do kartaczy,
Wszak kochania dźwięczy struna
I jaśnieje szczęścia dzień !
/bardzo czule/
Nie płacz Klaro do pioruna !!

Strzelbicki

Pan generał i mnie raczy.......

Generał

Co do kroćset taki stary,.....
No niech będzie, - to się żeń !
Niech przyprósza włos siwizna,
Żołnierz stary zawsze jary,
Teraz wojna - ciężki czas -
Przed weselem, gdy ojczyzna
Powołała w ogień nas,-
To pójdziemy w bój ogniście,-
Co żołnierze - prawda, ? ha?!

Ratolski

Naturalnie !!

Krzemiński

Oczywiście !!

Generał

Niech wróg nasze dłonie zna !
Takie prawo jest w żołnierce:-
Matce duszę, krew i serce -
W pierwszym rzędzie trzeba dać;
Trzeba służyć duszą całą,
A jak zginąć - zginąć z chwałą,
By tam dobry raport zdać!
Nie płacz Klaro ! - bierz to djabli !

SCENA 14.

CIŻ-RZEDZICKI w mundurze ułana

Wszyscy

Co ?! Rzędzicki i przy szabli ?!

Julia

Niespodzianka dla mnie w tem....

Rzędzicki

W służbie panie generale
Jestem już z dzisiejszym dniem .

Generał

To ci chwalę - to ci chwalę !
Widać w głowie pojaśniało !

Rzędzicki

Głupstwo - dawne sny rozwiało,
Ja krew ze krwi - i kość z kości
Matce mojej służyć mam !

Generał

To rozumiem - tak jest przecie.

Rzędzicki

A po służbie na tym świecie
Panu Bogu raport zdam !

Generał

Zgodnie z wolą opatrzności,...

Rzędzicki

Wiem już także od tej pory,
Że nie jestem duchem słaby,
Silne serce, silny duch -
Wiem, że Pan Bóg wszystkie baby,
Te jaszczurki, te potwory
W krótkim czasie zetrze w puch !!

Generał

Milcz do krocset !! To skaranie !!

Czy ci djabli ?! - tyś się wściekł !!

Kto cię prosił o kazanie ?!!

Rzędzicki

Wszakże przecie sam pan rzekł !.....

Generał

Milcz do djabła !!

Rzędzicki

/n.s./ Znowu krzyk!

Generał

Plecie warjat !!

Rzędzicki

/n.s./ Warjat,bzik !!

Generał

Rozgarnienia we łbie brak !

Wiesz do kroćset, co to znaczy ?-

My się żenim do kartaczy !

Wszyscy ! wszyscy !!

Rzędzicki /spojrzawszy na Kokoszynę/

Tak więc ?! Tak !!

k o n i e c a k t u t r z e c i e g o

i o s t a t n i e g o

Z A S Ł O N A S P A D A

Uwagi dla teatru.

Generał lat około 55, szpakowaty włos, czoło wysokie, wąs mocno szpakowaty nadół obwisły, bokobrody małe,półokrągło wygolone. Generał pali fajeczkę na krótkim 8 cybuchu, t. z. obozówkę. W pierwszej scenie wychodzi w płaszczu zarzuconym na ramiona; w trzecim akcie mundur paradny, krzyż virtuti militari.

Klara lat około 45, ciemno ubrana, zawsze bardzo smutna.

Kokoszyna lat 30 - 35 szatyna,

Seweryna lat 18, jasna blondyna.

Julia lat 20, brunetka.

Strzelbicki nieco młodszy od generała,

Ratolski, lat 25 brunet.

Krzemiński, lat 25 blondyn.

Rzędzicki lat około 50, twarz wygolona, starannie ubrany, starający się przypodobać wszystkim a szczególniej Kokoszynie. Charakter porywczy.

Mundury Królestwa Polskiego.